

Luksusowe jachty z gdańskiej stoczni podbijają świat.

O podróży taki jachtem marzy wiele osób, a elegancja, luksus i wygoda to tylko niektóre cechy jednostek budowanych w gdańskiej stoczni. Wnętrze każdej z nich jest inne, zaprojektowane zgodnie z oczekiwaniami klienta. Z naszą kamerą odwiedziliśmy pokład Sunreef 80 – najnowszego jachtu żaglowego stoczni Sunreef Yachts. Robi wrażenie.

– To jest przedstawiciel nowej linii katamaranów stoczni Sunreef Yachts. Łączy cechy tradycyjnej łodzi żaglowej z bardzo nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi. Każdy jacht troszeczkę odzwierciedla charakter swojego właściciela. Tutaj mamy konkretnie właściciela z Chorwacji, który przede wszystkim zażył sobie komfortowych warunków do żeglugi z rodziną – mówi Artur Poloczański, PR Manager Sunreef Yachts.

Poinformował, że rozwiązania na pokładzie, które mają zapewnić komfort użytkowników tego jachtu, są różne.

– Z jednej strony bardzo wygodna strefa jadalna, z drugiej strony w salonie bardzo duży obszar do wypoczynku z rozkładaną sofą, wysuwany telewizor, łatwy dostęp do chłodziarki z winem, dobrze i wygodnie ulokowana załoga, która w każdej chwili może obsłużyć właściciela i jego gości. Świetnie skomunikowane przestrzenie wewnętrzne, salon otwiera się zarówno na taras dziobowy, jak i na kokpit rufowy. Wszystko harmonijnie ze sobą współgra i stanowi idealną platformę do wypoczynku na morzu – dodaje Poloczański.

Jacht żaglowy Sunreef 80 ma 24,4 m długości i 11,5 m szerokości. Napęd stanowią silniki 2 x 225 HP - 2 x 280 HP. Powierzchnia grota to 200 m². Za architekturę okrętową, jak i design, odpowiada Sunreef Yachts. Pokład słoneczny ma powierzchnię 54 m², natomiast powierzchnia mieszkalna to prawie 300 m², dzięki którym ten uniwersalny i nowoczesny jacht świetnie sprawdza się podczas dalekomorskich podróży.

Światowa premiera

Światowa premiera jachtu żaglowego Sunreef 80 odbędzie się w dniach 11-16 września w Cannes podczas Cannes Yachting Festival, jednego z najważniejszych wydarzeń branżowych. Oprócz tego, publiczność zobaczy także inne nowe modele z gdańskiej stoczni. Będą to Sunreef 60 – pięciokabinowy jacht żaglowy z niezwykle obszernym pokładem słonecznym, wyposażonym w jacuzzi i wygodne materace; oraz 40 Open Sunreef Power Diamond Edition – pierwszy na świecie jacht pokryty diamentową powłoką. Podczas festiwalu zaprezentowane zostaną również modele Sunreef Supreme 68 Power i Sunreef 74, a także projekt nowego modelu 80 Sunreef Power – uniwersalnego i nowoczesnego jachtu, stworzonego do dalekomorskich podróży.

Sunreef Yachts to światowy lider w projektowaniu i konstrukcji katamaranów żaglowych, motorowych oraz super jachtów typu „custom made” o długości od 60 do ponad 200 stóp. Jak podkreśla stocznia, wprowadziła ona do świata jachtingu wiele przełomowych rozwiązań, takich jak pierwszy na świecie pokład słoneczny na luksusowym katamaranie, czy pierwszy motorowy i żaglowy dwukadłubowiec typu double-deck. Firma stworzyła także pierwszy w historii przemysłu stocznioowego karbonowy superjacht żaglowy, a także jako pierwsza zainstalowała składany maszt na dwukadłubowym superjachcie. Co roku na rynek trafiają co najmniej dwa nowe modele z gdańskiej stoczni.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Norweska firma wchodzi na rynek energii wiatrowej offshore z innowacyjną jednostką.

Offshore Heavy Transport (OHT) z siedzibą w Norwegii chce wejść na rynek energii ze źródeł odnawialnych za pomocą nowoczesnego statku do transportu ciężkich ładunków i instalacji, który łączy półzanurzalność z operacjami dźwigowymi o dużej wydajności.

Jednostka o nazwie ULSTEIN Alfa Lift została zaprojektowana przez firmę Ulstein Design & Solutions BV (UDSBV) w ścisłej współpracy z OHT.

Zgłoszony do opatentowania projekt łączy zalety transportu półzanurzalnego z dużym dźwigiem głównym o udźwigu 3000 mt firmy Liebherr. Unikalną cechą tej jednostki będzie zdolność do wykonywania operacji dźwigu ciężkiego z zanurzeniem głównego pokładu.

Statek jest przeznaczony do transportu i montażu do dziesięciu 1500-tonowych fundamentów turbiny wiatrowej lub jedenaście 2000-tonowych pilarów. Pierwszy statek zostanie zbudowany przez stocznię China Merchant Heavy Industry (CMHI) i wejdzie do służby na początku 2021 roku. OHT ma opcje dla budowy maksymalnie 3 dodatkowych jednostek.

"Rozpoczęliśmy prace nad koncepcją ULSTEIN Alfa Lift w 2015 roku. Naszym celem było zwiększenie bezpieczeństwa operacji podwodnych, a jednocześnie ulepszyć obsługę podwodnych instalacji przy użyciu dźwigu - powiedział Edwin van Leeuwen, dyrektor zarządzający w Ulstein Design & Solutions BV.

- Wspaniale jest pracować z tak zdolnymi ludźmi. Kiedy zwróciliśmy się do Ulsteina z naszą planowaną strategią wejścia na rynek odnawialnych źródeł energii morskiej i pomyśleliśmy na zwiększenie przepustowości żurawia do półzanurzalnego statku do transportu ciężkich ładunków, ta firma od razu zaprezentowała swoje rozwiązanie Alfa Lift - skomentował Torgeir E. Ramstad, prezes OHT.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Największy statek na świecie może się doczekać siostrzanej jednostki.

Szwajcarska firma Allseas, działająca w sektorze oil&gas, planuje wybudować większą wersję jednostki Pioneering Spirit - największego statku na świecie.

Jednostka miałaby się nazywać Amazing Grace, a koszt jej budowy wyniósłby 3 mld dolarów. Do decyzji o jej budowie dojdzie najwcześniej za 3 lata.

Gdyby Allseas zdecydował się na budowę kolejnego giganta, byłby zbudowany z 50-procentowym zwiększeniem udźwigu i byłby o 30% dłuższy niż Pioneering Spirit, powiedział pan Heerema w wywiadzie dla Reutera podczas konferencji w tym tygodniu.

Pioneering Spirit mierzy 382 metrów długości i 124 metrów szerokości. Ten olbrzymi katamaran cechuje się wypornością 900 tys. ton wody – to równowartość skupienia w jednym miejscu 300 tys. słoni! Jego tonaż wynosi 403,342 gt. Kosztował armatora Allseas ponad 1,7 mld dolarów.

Statek jest wykorzystywany do instalowania i usuwania części dużych platform wiertniczych, służących do wydobywania ropy naftowej i gazu na Morzu Północnym. Statek wyposażony jest również w system do układania rurociągów.

Pioneering Spirit – dane techniczne

Długość całkowita: 382 m

Długość linii wodnej: 370 m

Szerokość: 124 m

Zanurzenie: 10-25 m

Pojemność brutto: 403 342 GT

Nośność: 50 000 t

Silnik: 8 generatorów o łącznej mocy 95 MW

Liczba śrub napędowych: 12 pędników azymutalnych

Prędkość maks.: 14 w

Liczba członków załogi: do 571

Źródło: gospodarkamorska.pl

WIG z najmocniejszym wzrostem w Europie, PGNiG najniżej od końca 16.

WIG 20 zyskał w piątek prawie 1,7 proc. i tym samym wzrósł najmocniej wśród europejskich indeksów. Po wynikach za II kw. w górę poszła wycena PKN Orlen. Z kolei notowania PGNiG spadły do najniższego poziomu od grudnia 2016 r. po podjęciu uchwały przez WZ, która zakłada niewypłacenie dywidendy z zysku za 2017 rok.

W piątek na zamknięciu WIG 20 wzrósł o 1,68 proc. do 2.182,92 pkt., WIG poszedł w górę o 1,27 proc. do 57.303,81 pkt., a mWIG 40 zyskał 0,26 proc. i znalazł się na poziomie 4.215,95 pkt.

W całym tygodniu WIG 20 wzrósł o 1,20 proc., WIG zyskał 1,07 proc., a mWIG 40 poszedł w dół o 0,05 proc. Około godz. 17.00 w piątek na zachodnich parkietach panowały mniej optymistyczne nastroje: DAX spadał o 1,3 proc., FTSE zniżkował o 0,2 proc., a CAC szedł w dół o 0,5 proc. Nieco lepsze nastroje na Wall Street - po godz. 17.00 DJI rósł o 0,05 proc., Nasdaq Comp. zyskiwał 0,3 proc., zaś S&P 500 pozostawał bez zmian. Obroty na GPW wyniosły ok. 880 mln zł, z czego prawie 724 mln zł na akcjach spółek z WIG 20. Wśród dużych spółek najmocniejszym wzrostem wyróżnił się CCC (+5,48 proc.). Notowania spółki mocno traciły podczas ostatnich kilku sesji, w piątek częściowo te straty odrobiły. Po publikacji wyników za II kwartał 2018 r. o 3,94 proc. wzrósł kurs PKN Orlen. Zysk netto jednostki dominującej PKN Orlen wyniósł w tym okresie 1,74 mld zł. Konsensus PAP Biznes zakładał 1,2 mld zł. EBITDA LIFO PKN Orlen w drugim kwartale 2018 roku spadła rdr o 0,9 mld zł i wyniosła 2,127 mld zł. Spadek to głównie efekt ujemnego wpływu makro częściowo skompensowanego wzrostem wolumenów sprzedaży. PAP Biznes sporządził konsensus na skorygowaną EBITDA LIFO. Analitycy oczekiwali, że wyniesie ona w drugim kwartale 1,96 mld zł. Podczas piątkowej telekonferencji przedstawiciele spółki poinformowali, że PKN Orlen nie pracuje obecnie nad projektem jądrowym. Koncern skupia się m.in. na procesie połączenia z Lotosem, do końca roku planuje przygotować wniosek do Komisji Europejskiej o zgodę na koncentrację. Spółka nie wyklucza akwizycji stacji benzynowych. Ponadto, jak poinformował PAP Biznes dyrektor wykonawczy Orlenu Rafał Warpechowski, PKN Orlen nie planuje w trzecim kwartale istotnych przestojów remontowych swoich instalacji. Dodał, że wykorzystanie mocy może wzrosnąć do ok. 95 proc. Z dużych spółek o 1,33 proc. wzrosły też notowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Przed sesją spółka podała, że jej produkcja węgla w drugim kwartale 2018 roku wyniosła łącznie 3,8 mln ton wobec 3,78 mln ton rok wcześniej. Sprzedaż węgla JSW sięgnęła 3,62 mln ton w porównaniu do 3,61 mln ton przed rokiem. Dane o produkcji są zgodne z oczekiwaniami analityków, wolumen sprzedaży okazał się z kolei nieco niższy od oczekiwań. Najmocniejszy spadek w WIG 20 zanotował z kolei PGNiG. Kurs spółki spadł o 5,17 proc. do 5,32 zł i znalazł się na najniższym poziomie od grudnia 2016 r. Walne zgromadzenie PGNiG podjęło w piątek uchwałę, zakładającą niewypłacenie dywidendy z zysku za 2017 rok, zgodnie z propozycją Skarbu Państwa. W maju zarząd PGNiG zarekomendował wypłatę 866,7 mln zł dywidendy z zysku netto za 2017 rok, czyli 0,15 zł na akcję. Na szerokim rynku mocno, o 6,15 proc., wzrosła wycena Cognoru. Jak wynika z informacji na stronie internetowej agencji ratingowej Standard & Poor's, agencja podniosła rating Cognor Holding do "B-" z "CCC+". Perspektywa ratingu jest stabilna. Ponadto, Cognor otrzymał od Europejskiego Bank Odbudowy i Rozwoju pożyczkę w wysokości 20 mln euro. Środki, będące częścią większego pakietu finansowania spółki, mają zostać przeznaczone na restrukturyzację operacyjną Cognora i "zielone" inwestycje.

Źródło:pap..pl

Remontowa Shipbuilding zbuduje dwa lodolamacze dla RZGW Szczecin. Podpisano umowę.

Remontowa Shipbuilding zbuduje dwa lodolamacze dla Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Umowę w tej sprawie podpisano w piątek pomiędzy stocznia z Gdańska a Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie i Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej w Szczecinie. Wartość inwestycji to 30,25 mln złotych.

– Możemy powiedzieć, że dochodzi do wymiany pokoleniowej we flocie lodolamaczy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie, bo nowe jednostki będą zastępować wysłużone lodolamacze, które brały udział w akcji lodolamania od dekad. Zamówione jednostki są nowoczesne, doskonale wyposażone i będą w znaczącym stopniu wspierać poprawę bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców naszego miasta i

regionu. Pod kątem technicznym ich obsługa będzie dużym ułatwieniem pracy dla operatorów i załóg pracujących podczas akcji lodołamania – mówi Tomasz Pietras, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Parametry techniczne nowych lodołamaczy liniowych będą uznane za obowiązujące dopiero po opracowaniu ostatecznej dokumentacji technicznej (klasyfikacyjnej). Obejmuje ona m.in. dokonanie obliczeń optymalizacyjnych kadłubów, potwierdzonych badaniami modelowymi, w tym również w basenie lodowym.

Zgodnie z opisem przedmiotu zamówienia, dwa lodołamacze linowe będą miały 28,80 m długości, 7,50 m szerokości, 2,40 m wysokości bocznej oraz 1,70 m maksymalnego zanurzenia. Kadłub jednostek zostanie specjalnie wzmocniony w rejonie dziobowym oraz w pozostałych rejonach (zgodnie z wymaganiami przepisów towarzystwa klasyfikacyjnego), tak aby mogły kruszyć lód i pływać w zalodzonych akwenach. Dodatkowo konstrukcja stała ich kadłubów i wyposażenia pokładowego będzie sięgała maksymalnie 4 m wysokości ponad poziom zanurzenia projektowego (1,40 m bez przegłębienia). Elementy wystające poza tę wysokość będą składane lub demontowane. Kształt kadłuba, oparty na liniach budowlanych lodołamaczy L-401, zostanie skorygowany z powodu zwiększenia szerokości na owrężu z 6,8 m do 7,2 m.

Sterówka lodołamaczy będzie podnoszona do góry hydraulicznie za pomocą konstrukcji nożycowej i w dolnym położeniu będzie znajdowała się poniżej poziomu 4 m nad linią zanurzenia.

Dla zmniejszenia masy statku pustego, nadbudówka, pokładówka nad siłownią i sterówka będą wykonane ze stopów aluminium. Dla odizolowania konstrukcji aluminiowych od stalowych zostaną zastosowane łączniki aluminiowo-stalowe typu TRICLAD.

Na pokładzie głównym przewidziano następujące pomieszczenia dla załogi: kabina kapitana, kuchnia, pomieszczenie socjalne dla 5 osób załogi oraz pomieszczenie sanitarne (WC, umywalka i natrysk). Pod pokładem głównym natomiast powstaną dwie kabiny jednoosobowe i jedna kabina dwuosobowa oraz pomieszczenie sanitarne (WC i umywalka).

Przyjęte rozwiązania konstrukcyjno-techniczne mają być zgodne z wymaganiami uznanego towarzystwa klasyfikacyjnego dla statków żeglugi śródlądowej obowiązującymi w kraju i w Unii Europejskiej.

– Inwestycja wpisuje się w realizację celów Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej polegających na wspieraniu działań na wodach śródlądowych. Jestem przekonany, że nowe lodołamacze będą dumą nie tylko RZGW w Szczecinie, ale i całego Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – dodaje Pietras.

Głównym zadaniem lodołamaczy będzie prowadzenie akcji lodołamania w charakterze lodołamacza liniowego i czołowego w rejonach rzek, w których dotychczas eksploatowane lodołamacze czołowe nie mogą operować. Podstawowe zadania lodołamaczy liniowych to poszerzanie rynn wyłamanej w lodzie przez lodołamacze czołowe oraz jej wyłamywanie w obszarze niedostępnym dla lodołamaczy czołowych, a także utrzymywanie drożności w rynnach i zapobieganie przedwczesnemu zamarzaniu nurtu. W komunikacie podano, że funkcja ta jest „niebagatelna zważywszy na specyfikę rzeki Odry i występowanie w wielu jej miejscach zakoli i zwężeń, w których z łatwością dojść by mogło do tworzenia się zatorów powstających ze spływającej kry”.

Lodołamacze mają również służyć do rozbijania mniejszych zatorów lodowych, uwalniania filarów mostowych od lodu oraz do kruszenia pokrywy lodowej w portach.

W przypadku pilnej konieczności i po zezwoleniu administracji morskiej, jednostki będą mogły odbywać pojedyncze podróże oraz awaryjnie podejmować pracę na wewnętrznych wodach morskich.

Budowę jednostek zlecono w zwycięskim dla Remontowa Shipbuilding przetargu pn. „Zaprojektowanie, wybudowanie i dostawa wraz z wyposażeniem dwóch lodołamaczy przeciwpowodziowych liniowych w ramach zadania: Kontynuacja programu budowy lodołamaczy dla RZGW Szczecin”. Jest ono realizowane z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 w osi priorytetowej II Ochrona środowiska, pod działaniem 2.1 tj. „Adaptacja do zmian klimatu wraz z zabezpieczeniem i zwiększeniem odporności na klęski żywiołowe, w szczególności katastrofy naturalne oraz monitoring środowiska”.

Obecnie RZGW w Szczecinie dysponuje ośmioma lodołamaczami, które stacjonują w Gryfinie, Widuchowej oraz w Podjuchach. Oprócz „Andrzeja” i „Stanisława”, pozostałe jednostki są już wysłużone. „Świstak” na przykład ma 48 lat, „Ogar” – 47, a „Dzik” i „Odyniec” – 29.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Port Gdańsk z nowoczesnym monitoringiem zanieczyszczeń.

W jaki sposób szybko identyfikować źródła groźnych dla zdrowia zanieczyszczeń powietrza? Jak monitorować w sposób ciągły poziom zanieczyszczeń w stosunku do obowiązujących norm i przepisów? Jak przewidywać rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń pod wpływem czynników atmosferycznych? Odpowiedzi na te pytania znaleźli członkowie polskiego startup'u Feature Forest. W ramach organizowanego przez Pomorską Specjalną Strefę Ekonomiczną programu akceleracyjnego Space3ac Intermodal Transportation, stworzyli system fPerception, który pomoże monitorować zanieczyszczenia w Porcie Gdańsk.

Ponad 84% światowego handlu odbywa się drogą morską. I mimo że emisja CO₂ przez statki zmniejsza się to ostatnie badania zakładają, że transport morski przyczynia się do 3,5-4% zanieczyszczenia siarką czyli wysoce rakotwórczym pierwiastkiem. Co więcej, integracja transportu lądowego z portami wpływa również na takie czynniki jak hałas czy zatory komunikacyjne. Port Gdańsk, który aktualnie uchodzi za największy hub kontenerowy Morza Bałtyckiego i jeden z czołowych portów tego akwenu, rozpoczął współpracę z Feature Forest aby zminimalizować szkodliwe emisje i zanieczyszczenie powietrza. W ramach programu akceleracyjnego Space3ac, przeprowadzono wdrożenie pilotażowe systemu fPerception. Jak zapewniają twórcy: "System fPerception umożliwia natychmiastowe wykrycie skażenia powietrza niebezpiecznymi związkami chemicznymi. Klienci Feature Forest korzystając z aplikacji, na bieżąco śledzą poziom zanieczyszczeń powietrza w określonej lokalizacji. Aplikacja fPerception porównuje poziom skażenia z obowiązującymi normami i ostrzega o przekroczeniach. Umożliwia również modelowane przemieszczania się monitorowanych związków chemicznych. Rozwiązanie jest w pełni skalowalne i elastyczne. Odpowiada na potrzeby różnych branż z uwzględnieniem ich specyfiki."

O przebiegu prac nad projektem opowiedział nam Piotr Woźniak z Feature Forest: "Mieliśmy możliwość ścisłej współpracy z portem zarówno na etapie tworzenia koncepcji projektu, jak również wdrożenia. Pozwoliło to nam uniknąć rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami naszego Klienta a efektem finalnym. Realizacja projektów IoT jest co do zasady trudna ze względu na złożoność zagadnień z jakimi mamy do czynienia. Badania przeprowadzone przez Cisco wskazują, że nawet 3 z 4 wdrożeń projektów IoT kończy się niepowodzeniem. Nasz projekt realizowany był w ramach programu akceleracyjnego Space3ac, który stworzył nam znakomite warunki pracy. Poza dobrym kontaktem z Klientem mogliśmy liczyć na wsparcie mentorów biznesowych oraz technicznych. Projekt udało nam się zrealizować w małym – 5 osobowym zespole w ciągu około 3 miesięcy. "

System fPerception mierzy: temperaturę powietrza; wilgotność; ciśnienie powietrza; amoniak (NH₃); siarkowodór (H₂S); fosfiny (PH₃); prędkość wiatru; kierunek wiatru; i opady deszczu. Pomiarów są dokonywane w czasie rzeczywistym. Ponadto, w ramach systemu, dostępne jest narzędzie, dzięki któremu zobaczymy wizualizację przemieszczania się zanieczyszczeń a także wygenerujemy raporty historyczne. Dla użytkownika obsługa aplikacji jest dostępna z poziomu przeglądarki internetowej.

Jak dodaje Woźniak, "Jedną z największych zalet systemu fPerception jest modułowość rozwiązania oraz możliwość stosowania wielu różnych protokołów komunikacji oraz źródeł zasilania. Dzięki temu jesteśmy w stanie dostosowywać nasze rozwiązanie do bardzo specyficznych wymogów klienta. Przykładowo, stacje pomiarowe wykorzystywane w naszym projekcie wykorzystywane są przez naszego Partnera Libelium do monitorowania czynników środowiskowych w jednej z hiszpańskich winnic – bez stałego źródła zasilania z sieci. (ZOBACZ TUTAJ). Jesteśmy w stanie dostarczyć dowolny zestaw czujników mierzących około 30 różnych parametrów. Wymiana sensora na inny nie stanowi żadnego problemu. Daje to nam dużą elastyczność w kształtowaniu oferty."

Jak mówi Magdalena Korpalska, główny specjalista ds. Ochrony środowiska w gdańskim porcie: "Emisje zanieczyszczeń związane z działalnością portu, mogą negatywnie wpływać na lokalne środowisko i zdrowie mieszkańców. Zarząd Morskiego Portu w Gdańsku uważa, że stałe monitorowanie i ocena emisji zanieczyszczeń z operacji żeglugowych są ważnymi aspektami, o które należy zbadać. Wspieramy wiele inicjatyw dotyczących ochrony środowiska. Jak dotąd współpraca z Feature Forest jest bardzo interesująca i obiecująca. "

Źródło: gospodarkamorska.pl

Prawi 300-metrowa jednostka siostry Costy Concordii z wizytą w Porcie Gdynia.

Costa Pacifica w Porcie Gdynia. Prawie 300-metrowa jednostka zacumowała przy Nabrzeżu Francuskim w niedzielę. To siostrzana jednostka Costy Concordii, która w 2012 r. wpadła na skały niedaleko wyspy Giglio w Toskanii. W katastrofie zginęły 32 osoby.

Wycieczkowiec Costa Pacifica ma 290,2 m długości, 38 m szerokości, 8,3 m zanurzenia oraz 114 500 GT. Został zbudowany w 2009 r. we włoskiej stoczni Fincantieri.

Statek to siostrzana jednostka Costy Concordii, która 13 stycznia 2012 r. z ponad 4 tys. członków załogi i pasażerów na pokładzie, odbywając rejs po Morzu Śródziemnym, wpadła na skały niedaleko wyspy Giglio w Toskanii. Do katastrofy doszło, bo kapitan polecił sternikowi podpłynąć do jej brzegów, by pokazać wyspę swoim znajomym. Zginęły 32 osoby.

Costa Pacifica pływa pod włoską banderą głównie po Morzu Śródziemnym. Wiosną operator Costa Cruises oferuje wyprawy transatlantyczne, a latem – po Morzu Bałtyckim. Obecnie trwa 12-dniowy rejs z początkiem i końcem w Kilonii w Niemczech. Z Gdyni jednostka popłynęła do Kłajpedy. Na trasie odwiedzi jeszcze m.in. Rygę, Sankt Petersburg, Helsinki i Sztokholm. Ceny biletów na ten rejs zaczynały się od 1 899 dolarów za osobę, czyli ok. 7 000 złotych.

Wnętrza wszystkich wycieczkowców Carnival Corporation są zaprojektowane tematycznie. Tak też jest i w przypadku statku Costa Pacifica. Jego motywem przewodnim stworzonym przez projektanta Carnival Corporation Joea Farcusa jest muzyka. Nawiązujące do niej akcenty można znaleźć w rozmieszczonych na pokładzie wycieczkowca dziełach sztuki czy w nazwach pokładów. Co ciekawe, podczas rejsu pasażerowie mogą także nauczyć się gry na instrumentach.

Costa Pacifica ma łącznie 13 pokładów oraz 1 507 kabin. Na pokładzie zmieszczą się 1 100-osobowa załoga oraz 2 838 pasażerów. Przygotowano dla nich wiele atrakcji. To m.in.: liczne restauracje i bary, kasyno, teatr, spa, centrum fitness, baseny i biblioteka.

Koszt budowy tego wycieczkowca to 500 milionów euro.

Kolejnym statkiem pasażerskim w Porcie Gdynia będzie AIDAbella. Wycieczkowiec spodziewany jest w najbliższy wtorek.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Maersk Line planuje zakup kolejnych kontenerowców.

Największy na świecie przewoźnik kontenerowy Maersk Line jest łączony z zakupem sześciu używanych kontenerowców od German Commerzbank za kwotę 280 mln dolarów.

Maersk Line wzbogaciłby się o dwa sub-panamaxy i cztery panamaxy, które już teraz są wycarterowane przez tego duńskiego armatora. Zidentyfikowano dwa z nich: kontenerowce Maersk Eureka i Maersk Edirne o ładowności 13092 TEU wybudowane w 2012 roku w Hyundai Heavy Industries (HHI). Każda z tych jednostek jest warta około 58 mln dolarów.

Mniejsze jednostki to prawdopodobnie kontenerowce HS Shackleton i HS Baffin o ładowności 4,8 tys. TEU. Każda z nich jest warta około 30 mln dolarów. Pozostałe statki to Merkur Harbour o ładowności 4,8 tys. TEU i Rio Connecticut o ładowności 4,255 TEU o łącznej wartości około 40 mln dolarów.

Maersk Line zanotował zysk 584 mln dolarów w 2017 roku. To o wiele lepszy wynik niż rok temu, gdy koncern stracił 367 mln dolarów.

Przychody koncernu w zeszłym roku wzrosły o 14,9 proc, do 23,8 mld dolarów, o 3,1 mld dolarów więcej niż w 2016 roku. Wpływ na to miał 11,7 procentowy wzrost rejsów jednostek Maerska.

Wciąż kulą u nogi Maerska są sektory transportu i wydobywania ropy, z powodu kryzysu na rynku. Podobnie sprawa wyglądu w sektorze transportu kontenerowego. Mimo tego to w tym sektorze Soren Skou, prezes Maerska, widzi przyszłość koncernu. Tym bardziej, że widać pierwsze znaki ożywienia na rynku.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Rosja wysłała pierwszy transport LNG z Terminalu w Murmańsku do Chin.

Rosyjska firma naftowo-gazowa PAO Novatek dostarczyła pierwszy transport skroplonego gazu ziemnego z projektu Jamał LNG do Chin przez Północny Szlak Morski.

Ładunek niedawno dotarł do chińskiego portu Jiangsu Rudong na pokładzie lodowych gazowców LNG: Vladimir Rusanov i Eduard Toll. W zeszyły czwartek zorganizowano nawet specjalną ceremonię z powodu ich przybycia. Statki pokonały Północny Szlak Morski w zaledwie 19 dni. Dla porównania podróż przez Kanał Sueski trwałaby 35 dni.

Rosyjski arktyczny projekt Jamał LNG wysłał już ponad 2 mln ton gazu LNG. Rekord padł w czasie 27 załadunku w terminalu położonym w Murmańsku.

Według prognoz Federalnej Agencji Transportu Morskiego i Rzeczynego, w tym roku z portu w Murmańsku ma być wysłane 10 mln ton ropy. Pomagać ma w tym tankowiec Umba o nośności 300 tys. ton. Statek już zakotwiczył w Zatoce Kolskiej. Będzie służył jako pływający zbiornik do przetłaczania paliwa z portu na tankowce i z tankowców do portu.

Rosyjskie Ministerstwo Transportu zamierza częściej korzystać z trasy biegnącej wśród szelfu Arktyki do transportu ropy. Do niedawna odbywało się to bez udziału Murmańska. Niedawno powstała tam jednak potrzebna infrastruktura do rafinacji oraz terminal paliw płynnych. Dzięki temu rozwiązany będzie problem Rosji z wykorzystaniem starych statków do przechowywania i transportu ropy.

Spółka Jamał LNG będzie mieć wydajność 16,5 mln metrycznych ton rocznie. Obecnie przygotowuje się do pierwszego transportu LNG. Odbiorca i terminal docelowy nie są znane.

Udziałowcami wartego 27 mld dolarów projektu Jamał LNG są: Novatek (operator, 50,1 % udziałów), chiński CNPC i francuski Total (po 20 % udziałów) oraz Chiński Fundusz Jedwabnego Szlaku (9,9 % udziałów).

Źródło: pap.pl

Piractwo na najniższym poziomie od 10 lat.

Liczba ataków piratów zgłoszona do centrum informacyjnego ReCAAP w pierwszej połowie 2018 roku była najniższa od 10 lat.

Od stycznia do czerwca 2018 roku zgłoszono ogółem 40 incydentów. 29 z nich to były udane ataki piratów, pozostałe 11 to nieudane. Zdecydowana większość z nich (92 proc.) to były napaście uzbrojonych napastników. To o 15 proc. mniej niż w tym samym okresie w 2017 roku.

W raporcie półrocznym ReCAAP zauważono, że chociaż w tym roku odnotowano spadek liczby incydentów w pobliżu portów na Filipinach, odnotowano niewielki wzrost ataków w Cieśninie Singapurskiej i na wodach wietnamskich.

Gorzej radziły sobie porty z Bangladeszu, Filipin, gdzie zanotowano więcej przypadków ataków piratów. Celem kryminalistów były często także statki płynące w kierunku Singapuru.

W czerwcu odnotowano 9 przypadków napadu z bronią na statki, z czego siedem zakończyło się skutecznym abordażem.

ReCAAP ISC w szczególności martwi się o wzrost napadów na statki płynące przez Cieśninę Malakka. Agencja wydała szereg zaleceń dla jednostek pływających po tych wodach: zachowanie szczególnej ostrożności w nocy, natychmiastowe alarmowanie w momencie zauważenia nieznanego statku na wodach i raportowanie wszystkich ataków do władz najbliższego kraju.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Być i mieć, czyli jak być dobrym i bogatym.

Chcemy się bogacić, ale jednocześnie boimy się pieniędzy. Nie wierzymy, że majątek da się zdobyć w uczciwy sposób i że dobry człowiek może być zamożny. Tymczasem nie chodzi o to, ile mamy, ale jak tym dysponujemy.

Czy najmłodszy na świecie miliarder do majątku doszedł:

- a) bo był sfrustrowany i chciał się zemścić na byłej dziewczynie,
- b) kradnąc pomysł znajomych ze studiów,
- c) korzystając z pieniędzy przyjaciela, którego potem wyrzucił z firmy? Jeżeli choć na jedno z tych pytań odpowiedziałeś „tak”, masz rację.

Mało tego, masz rację, jeśli na wszystkie odpowiedziałeś „tak”. Mowa oczywiście o Marku Zuckerbergu, twórcy portalu Facebook, którego historię pokazuje nagrodzony trzema Oscarami film „The Social Network”.

Film oglądałam z grupą znajomych. Większość uznała, że główny bohater to drań, który do fortuny doszedł, nie licząc się z nikim i niczym. Zgodzili się, że choć to geniusz, to – tu cytując za dziewczyną Marka – dupek. Tylko jeden znajomy po wyjściu z kina zauważył, że tak naprawdę pieniądze dla Zuckerberga nie były wcale ważne. Liczyła się idea, dzięki której ludzie nie musieli już dzielić się na lepszych i gorszych, jak to było na Harvardzie, w zamkniętych klubach dla dobrze urodzonych. I to raczej dawni przyjaciele głównego bohatera mieli w oczach (znikające) dolary, nie on sam. Zatem i ja robię korektę. W punkcie b zamieniam „kradnąc pomysł” na „inspirując się” lub wręcz „zabierając szybciej do roboty”. Bo znajomi Zuckerberga wpadli na ten sam pomysł w tym samym czasie, tylko że Mark usiadł do jego realizacji od razu, bo go to po prostu kręciło. A sprawa wyrzucenia przyjaciela z firmy też nie jest jednoznaczna. To prawda, że kumpel dał mu pierwszy tysiąc dolarów (Zuckerberg nawet tyle na początku nie miał), a potem kolejnych 18 tys. Ale gdy po kilku miesiącach Facebook rozhulał się na dobre, przyjaciel opóźnił rozwój firmy, nie rozumiał idei, która przyświecała serwisowi, nie chciał pójść dalej.

Dlaczego zaczynam tekst od przykładu twórcy Facebooka? Historia najmłodszego miliardera na świecie pokazuje, jak łatwo nam, obserwatorom, ulec stereotypowi, że do dużych pieniędzy nie można dojść, grając fair. Każdy bogacz musi mieć na sumieniu jakieś solidne świństwo. Od razu przypomina się slogan, że pierwszy milion trzeba ukraść. I cytując z Biblii, że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi wejść do królestwa niebieskiego. I zgrabna opozycja, idealna na tytuł książki: mieć czy być. Tylko czy aby na pewno biznes i etyka wzajemnie się wykluczają? Czy naprawdę nie sposób być i dobrym, i bogatym? Zamożnym i zacnym jednocześnie?

Brudne złoto.

W powszechnej opinii bogactwo kojarzy się z czymś złym, nieuczciwym i egoistycznym. Zwłaszcza w naszym kręgu kulturowym. Cytaty z Biblii, szczególnie gdy brane są dosłownie, nie pozostawiają wątpliwości: „Błogosławieni jesteście ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże” (Łk 6, 20; Mt 5, 3) czy „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną” (Mt 6, 19-21; Łk 12, 33n). „Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Łk 16, 12-13).

Efekt wspierają czytane nam w dzieciństwie baśnie, w których roi się od dobrych ubogich pastuszków i niegodziwych bogaczy. I oczywiście lektury szkolne (nie sposób było się nie utożsamiać z biednym Jankiem

Muzykantom, który nie miał szans na kształcenie), a nawet popkultura, która trzyma z gwiazdą, dopóki nie wyjdzie na jaw, ile ona zarabia – weźmy choćby przykład Muńka Staszczyka, który zdradził niedawno wysokość swoich tantiem i zaraz posypały się na niego gromy.

Nawet ojciec psychoanalizy Zigmund Freud dostrzegał przede wszystkim brudną stronę pieniędzy. Bardzo brudną i bardzo śmierdzącą. Freud pisze o symbolicznym związku między pieniędzmi a kałem, między złotem a brudem. Jego zdaniem ludzie, którzy większość energii życiowej kierują na posiadanie, oszczędzanie, zbieranie pieniędzy i rzeczy materialnych, mają osobowość analną. Zazwyczaj cechuje ich zamilowanie do porządku, punktualność, upór, przy czym każda z tych cech ujawnia się w natężeniu znacznie przekraczającym normę. „Freudowskie zrównanie pieniądze = kał zakłada, wprawdzie niejawnie i zapewne nieświadomie, krytykę funkcjonowania społeczeństwa mieszczańskiego oraz jego żądzy posiadania” – to już fragment „Mieć czy być?” Ericha Fromma, jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych myślicieli XX wieku.

„Pieniądze są jedną z dwóch sfer, obok seksu, wobec której nikt z nas nie jest obojętny. Nawet jeśli ktoś je odrzuca, jak kiedyś pustelnicy, tym bardziej pokazuje, jakie są dla niego istotne” – mówi Małgorzata Marczevska, coach, prezes Izby Coachingu, która sama nazywa siebie czasem life-designerem. „Na temat pieniędzy mamy zaskakująco silnie ugruntowane przekonania, choć często nie zdajemy sobie z nich sprawy. Uczymy się tych wzorców od najmłodszych lat, chłonimy je, mamy je wdrukowane: na jakim poziomie powinniśmy żyć, jak wydawać pieniądze, czy się nimi dzielić z innymi. Oznaczają dla nas różne rzeczy – posiadanie, ale i bezpieczeństwo, a także możliwość realizacji pragnień. Świetnie obrazują stosunek do samego siebie: czy ja zasłużyłem na ten majątek? Czy mogę chcieć więcej? Czy nie powinienem się dzielić z biednymi?”.

Albo zaci, albo zamożni.

Najnowsze badania Money Track 2011 „Postawy Polaków wobec pieniędzy oraz instytucji i instrumentów finansowych”, przeprowadzone przez Dom Badawczy Maison, pokazują, że mamy – jak chyba mało kto – do pieniędzy stosunek ambiwalentny i mocno przesycony emocjami. „Z jednej strony jest to pożądanie pieniądza, chęć bycia bogatszym, a z drugiej – stosunek lękowy, powiązanie ich z nieokreślonym złem. Stąd cały czas obserwowane u wielu Polaków przekonanie, że dużych pieniędzy nie da się zarobić w uczciwy sposób i że dobry człowiek nie może być bogaty” – twierdzi dr hab. Dominika Maison, prezes Domu Badawczego Maison.

W badaniu wyodrębniono cztery postawy wobec pieniędzy. Lękową – czyli „pieniądze to zło” – najczęściej reprezentują osoby starsze, z wykształceniem podstawowym oraz mieszkańcy średnich miast. Prezentujący drugą postawę traktują majątek jako miarę wartości człowieka (czujemy się lepsi, gdy mamy więcej oraz patrzymy na innych przez pryzmat posiadanych pieniędzy). To najczęściej osoby najmłodsze, z podstawowym wykształceniem oraz mieszkańcy najmniejszych miejscowości. W obydwu tych grupach jest także silne poczucie krzywdy i brak zadowolenia z tego, w jakim miejscu się teraz znajdują.

Pieniądze mogą też być dla Polaków źródłem poczucia niższości – to trzecia postawa. Wtedy odczuwamy negatywne emocje związane z gorszą – w naszym przekonaniu – sytuacją materialną. Z tego wynika zazdrość o majątek. Wierzmy, że gdybyśmy mieli więcej, łatwiej by nam było żyć. Brak pieniędzy racjonalizujemy wiarą w to, że posiadanie większego majątku wiąże się z nieuczciwością.

Ostatnia postawa każe traktować pieniądze jako środek do osiągnięcia różnych celów, a nie cel sam w sobie. Ludzie chcą mieć pieniądze, żeby móc je wydawać na przyjemności albo zapewnić sobie niezależność czy móc się rozwijać. To postawa dominująca u osób z wyższym wykształceniem, rośnie wraz ze wzrostem dochodu, zadowoleniem z życia i poczuciem wpływu na swój los. I – uwaga! – ze stwierdzeniem „pieniądze to środek, nie cel” zgadza się najwięcej Polaków. Czyli nie jest tak źle? Problem w tym, jak do pieniędzy dochodzimy.

„To bogactwo jest dobre, które jest bez grzechu” – mówi Księga Syracha, czyli Stary Testament. „Bardzo ważne dla wewnętrznego poczucia bycia dobrym, zaciem jest to, w jaki sposób zarobiliśmy pieniądze. Czy wykorzystaliśmy tanią siłę roboczą, czy szanowaliśmy swoich pracowników, czy nie poszliśmy zbyt daleko na skróty, czy nie oszukaliśmy współpracownika” – mówi Jacek Santorski, psycholog biznesu. I przywołuje wyniki badań prof. dr hab. Krystyny Skarżyńskiej, z których wynika, że Polacy uważają, że im większa efektywność, tym mniejsza zaciem człowieka (rozumiana jako „bycie OK”). I że tak naprawdę można być albo dobrym i mało efektywnym w tym, co się robi, albo osiągającym sukcesy, ale nie fair. Albo, albo. „Za to w Wielkiej Brytanii wyniki podobnego badania były zupełnie inne. Większość uważała, że można być i zaciem, i efektywnym, a wręcz że jedno napędza drugie. Nie widziano między nimi sprzeczności” – dodaje Santorski.

Kalwin kontra Benedykt.

Czyżby więc Max Weber miał rację? Ten wybitny niemiecki socjolog w wydanym w 1905 roku dziele „Etyka protestancka a duch kapitalizmu” dowodził ścisłego związku między protestantyzmem a sukcesem ekonomicznym. To za sprawą Webera rozpowszechnił się – także wśród naukowców – stereotyp pracowitego, przedsiębiorczego protestanta oraz leniwego i mało efektywnego katolika.

Weber analizował wpływ religii na zachowania ekonomiczne ich wyznawców. Pisał nie tylko o chrześcijaństwie, ale także o hinduizmie, buddyzmie, konfucjanizmie oraz judaizmie. Jedynie w protestantyzmie – a dokładnie w kalwinizmie – dopatrywał się mechanizmów, które zachęcały wyznawców do bogacenia się i napędzania gospodarki.

Według Kalwina tylko nieliczni zostaną zbawieni. Na dodatek nie wiadomo kto. Nie można na tę decyzję wpłynąć modlitwą ani zasłużyć (inaczej niż w katolicyzmie, gdzie pomocna jest na przykład spowiedź czy silna wiara). Ale można to sprawdzić. Jak? Kalwińscy kaznodzieje głosili, że kto żyje zgodnie z surowymi nakazami Boga, ten odnosi sukcesy, także finansowe, a zarobione pieniądze są oznaką łaski boskiej. Równocześnie ci sami kaznodzieje potępiali pławienie się w luksusie i korzystanie bez umiaru ze zgromadzonej fortuny. Bogactwo było więc pożądane jako efekt oddania się pracy, ale napiętnowane jako źródło pokus i zepsucia. Było go coraz więcej, tyle że nie w pełnych przepychu pałacach, ale w fabrykach, szpitalach i szkołach. Z czasem pewne cechy etyki kalwińskiej zaczęły zanikać. Zasada „masz sobie odmawiać” przekształciła się w pozytywną regułę kapitalizmu „masz nabywać i pomnażać”.

Max Weber nie był łaskawy w swoich opiniach dla katolików, zwłaszcza Polaków. Kulturowy i religijny background miał nas rozleniwiać i zniechęcać do zdobywania pieniędzy w uczciwy sposób, ciężką pracą. Tyle teorii. Sukcesy ekonomiczne krajów tradycyjnie katolickich, takich jak Hiszpania, Włochy czy Polska (poradziliśmy sobie przecież z kryzysem lepiej niż kraje protestanckie), podważają ostatnio tę koncepcję. Zresztą przykładów na pochwałę pracy i uczciwie zdobytego bogactwa jest w katolicyzmie całkiem sporo.

Choćby związek frazeologiczny „praca benedyktyńska”, czyli „drobiazgowo dokładna, wytrwała, cierpliwa, mrówczo pracowita; na wzór pracy kopistów i iluminatorów rękopisów w dawnych klasztorach benedyktyńskich” (za Władysławem Kopalińskim i jego „Słownikiem mitów i tradycji kultury”, pracą iście benedyktyńską).

„Postawa, którą pani nazywa protestancką, jest nam bliska i doskonale wpisuje się w regułę św. Benedykta. Ora et labora, czyli módl się i pracuj” – tłumaczy mi opat o. Bernard Sawicki z Tyńca. To, jak gospodarczo rozwinął klasztor, sprawia, że jest wiarygodnym ekspertem (choć z wykształcenia – pianistą i teoretykiem muzyki). O Benedicite, firmie prowadzonej przez benedyktynów, rozpisywała się już lokalna prasa – oprócz wydawnictwa książkowego, restauracji, którą zachwycił się i Piotr Bikont, i Robert Makłowicz, czy sieci kilkudziesięciu sklepów w całej Polsce z klasztornymi smakołykami, m.in. serami i nalewkami, działa też Benedyktyński Instytut Kultury, organizujący festiwale muzyczne, a także Dom Gości, w którym odbywają się rekolekcje, warsztaty, sympozja i szkolenia.

„Uważamy, że należy żyć z pracy rąk własnych. Utrzymywać się samemu, a nawet bogacić. Były przecież czasy, kiedy nasz zakon był zamożny. I nie było to złe. Bo z tych pieniędzy budowaliśmy szkoły, domy opieki, tworzone były dzieła sztuki i piękne wnętrza”. „Módl się i pracuj” to żadna nowinka. Benedyktyni to najstarszy katolicki zakon, założony w roku 529. „Dopiero franciszkanie i dominikanie zaczęli żebrać” – podkreśla o. Sawicki.

Powodem, dla którego rozmawiam z opatem, nie są jednak sukcesy benedyktynów ani różnice między zakonami, ale odbywające się od dwóch lat „kursy skutecznego przywództwa” prowadzone w ramach Benedyktyńskiej Szkoły Zarządzania. Reklamowane w internecie jako rekolekcje dla biznesmenów są rodzajem warsztatów, prowadzonych zarówno przez specjalistów od zarządzania, jak i przez mnichów. Opat zachęca do poddania się przez te trzy dni rytmowi życia w klasztorze. „Wiele osób jest wypalonych, chce spojrzeć na swój majątek i swoją pracę w inny sposób. Ma dylematy, o których mówi pani: czy można być dobrym i bogatym? Kiedy pieniądze stają się niebezpieczne?” – tłumaczy o. Sawicki. Uczestnicy zajęć cytują przypowieści, często tę o wielbłądzie i uchu igielnym. „A przecież w Ewangelii można znaleźć równie dużo przykładów, które stawiają kwestię mnożenia pieniędzy w innym świetle. Choćby przypowieść o talentach, których nie należy marnować. Bo dla chrześcijanina pieniądze nie powinny być celem samym w sobie, lecz środkiem do czynienia dobra, do pomagania innym”. I jako dowód podaje rozprawę Klemensa Aleksandryjskiego z II w. n.e. „Który człowiek bogaty może być zbawiony”, a także przywołuje postać kanadyjskiego biznesmena Roberta-J. Ouimeta, niedawnego gościa klasztoru, który odziedziczył po ojcu ogromny majątek. Miał z tym moralny problem. Pojechał nawet do Indii, do Matki Teresy z Kalkuty, by spytać ją o radę. Ta powiedziała mu właściwie jedno: „Wszystko zostało nam powierzone”. „Zamiast

się obwiniać, jak najlepiej dysponujemy tym, co mamy, niezależnie od tego, czy jest tego dużo, czy mało. Mając większe pieniądze, mamy i większe możliwości. I właśnie dlatego od osoby zamożnej wymaga się więcej” – dodaje o. Sawicki.

Ma tego świadomość Dominika Kulczyk-Lubomirska, córka jednego z najbogatszych Polaków, sinolog, specjalista Public Relations i strategicznej filantropii. „Zdaję sobie sprawę, że pod wieloma względami jestem w dużo lepszym położeniu niż wielu innych – jestem zdrowa, mam rodzinę, bezpieczeństwo materialne. Dlatego jak mogę, staram się dzielić. Prowadzę fundację Green Cross Poland, której misją jest budowanie zdrowych relacji między grupami społecznymi w ochronie środowiska. Angażuję się w działalność fundacji rodzinnej, a także Fundacji Książąt Lubomirskich, z którą związany jest mój mąż, oraz Fundacji Księcia Karola w Londynie. Nieustająco staram się też kształcić w zakresie pomagania innym” – opowiada. „Pomaganie to dawanie i dostawanie. Po obydwu stronach” – dodaje.

Asystentka z portfelem.

Czy pieniądze mogą popsuć człowieka? Znieczulić na potrzeby innych? „Jak ktoś ma być draniem, to pewnie już nim jest, tylko bez pola do popisu. Pieniądze go nie zmieniają, tylko umożliwiają mu pewne zachowania” – twierdzi Jacek Santorski. Izabela Piecuch-Jawień z firmy Investment Fund Managers zgadza się z takim postawieniem sprawy. „Mam nadzieję, że ci, którzy mnie znają, uważają, że jestem cały czas tą samą frelką ze Śląska, którą byłam przed laty.

Bo to nie pieniądze mnie definiują. One powodują jedynie, że więcej widzę, mam większe możliwości, może szerszą perspektywę. I częściej mogę w jakiś sposób pomóc innym. Nie zawsze chodzi nawet o przelanie funduszy na jakiś cel. Czasem wystarczy dostrzeżenie go”. Izabela Piecuch-Jawień jako właścicielka firmy inwestycyjnej pracuje dla zamożnych ludzi. Jej klient miał pomysł, żeby wysłać dzieci z domów dziecka na fantastyczne aktywne wakacje. Niestety, żaden z ośrodków, do których się zwracał z tą propozycją, nie był – o dziwno – zainteresowany. Pomyślał, że być może się narzuca. „A ja znam fundację, która zajmuje się chorymi dziećmi. Poznałam obie strony ze sobą. W tym roku dzieciaki jadą na wyprawę, która – miejmy nadzieję – da im siłę do walki z chorobą” – opowiada Izabela Piecuch-Jawień, która sama angażuje się w charytatywne przedsięwzięcia. „Nie może mi się stać krzywda w firmie i w życiu, bo wtedy nie mogłabym pomagać. A »Góra« zbyt dużo ma w tym względzie do zrobienia, żeby się pozbyć takiej asystentki jak ja” – śmieje się.

Od bogaczy często oczekuje się, że podzielą się fortuną z innymi. W ocenie Jacka Santorskiego 95 proc. polskich milionerów udziela się charytatywnie. „To taka impulsywna filantropia, skierowana do jednej osoby, na dany cel, który ich urzekł. Wynika z porwy serca, czasem też z niższych pobudek – by nie mieć wyrzutów sumienia lub by zrobiło się o nich głośno” – mówi Santorski. Jego zdaniem dojrzała jest filantropia strategiczna, polegająca na wsparciu jakiejś fundacji, a więc ludzi, którzy na pomaganiu się znają. A przede wszystkim należy się przyjrzeć, czy prowadzona przez nas firma spełnia warunki CSR (ang. Corporate Social Responsibility), czyli społecznej odpowiedzialności biznesu. Innymi słowy, czy dbamy o interes pracowników i ochronę środowiska.

Biznesowo etyka po prostu się opłaca. Z badań przeprowadzonych m.in. przez Harvard Business School wynika, że w etycznie prowadzonym przedsiębiorstwie spadają koszty tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Np. szybciej podpisywane są kontrakty, bo firma budzi na rynku zaufanie. Także w niej samej dzieje się lepiej. Pracownicy są bardziej zaangażowani, jest mniej konfliktów między pracownikami a przełożonymi, rodzi się więcej pomysłów. Spadają koszty kontroli, bo ludzie godzą się (naprawdę!) na przeciętnie o 15 proc. niższe zarobki niż średnia, byle pracować w dobrej atmosferze.

Wędką od milionera.

Żaden z milionerów, których znam, nie wydaje ani nie oddaje pochopnie pieniędzy. Oni znają wartość każdej złotówki. Nie traktują pieniędzy jak demona, lecz jak przełożenie ich pracy. To jeden z czynników, dzięki któremu mają to, co mają” – mówi Jacek Santorski. Doskonale pamięta, jak przed laty pomyślał, że złapał Pana Boga za nogi. „W latach 80. pracowałem w Norwegii: robiłem wykopy, układałem kable dla pewnej firmy elektronicznej. Ciężka, fizyczna praca, zwłaszcza dla pracownika naukowego z Warszawy” – opowiada Santorski. Pewnego razu jako pracownik tej firmy trafił do domu profesora uniwersytetu w Oslo. „Korespondowałem już z nim wcześniej, przygotowując doktorat na Uniwersytecie Warszawskim. Skończyła się moja niedola, pomyślałem” – wspomina. Zapukał, przedstawił się. Profesor go rozpoznał i zaprosił do stołu. Przedstawił swoim dzieciom, mówiąc: „Zobaczcie, jaki dzielny naukowiec”. „Pamiętam, że marzyłem, żeby poczęstował mnie kiścią winogron, które rosły w jego ogrodzie. Nic z tego, była tylko herbata” – śmieje się Santorski. Na koniec rozmowy Faleide wręczył

mu kartę, która umożliwiała korzystanie za darmo z kserokopiarki na uniwersytecie w Oslo. „Co tu kryć, byłem rozczarowany” – przyznaje Santorski. Wrócił do łopaty. Ale wieczorami szedł na uniwersytet i kserował książki, które wówczas były nie do dostania w Polsce. Wracając samochodem do kraju, wiół w bagażniku kilkanaście kilogramów odbitek, dzięki którym jego doktorat i praca naukowa poszły w innym kierunku. „Pracując z milionerami, wiem, że większości wcale pieniądze jako takie nie kręcą. Tylko pomysły, idee, wizje. I na to chętnie dadzą fundusze, traktując je jako wędkę, nie rybę” – mówi Santorski.

Przykładem jest choćby fundacja najbogatszego dziś człowieka Billa Gatesa i jego żony Melindy, którzy wydali wojnę polio w Afryce (ostatnio przeznaczyli na szczepionki 100 mln dolarów). Wcześniej świetnie im poszło z zamianą wymagającej kukurydzy na cassavę, czyli maniok, który rośnie w niemal każdych warunkach i niestrasze mu afrykańskie susze.

C.K.Prahalad, zmarły w zeszłym roku ekonomista, zauważył, że tak naprawdę bogaci – zamiast tworzyć produkty i usługi dla bogatych – mogą więcej zyskać inicjatywami na dole piramidy finansowej. Jeśli bowiem twoimi klientami czy odbiorcami będą naprawdę najubożsi z Trzeciego Świata, ale będzie ich dużo (rynek najuboższych to ponad połowa ludzkości), to nie tylko ułatwisz im życie i pomożesz skończyć z biedą, ale i sam zarobisz. I to będzie dobre.

SIEDEM UMIEJĘTNOŚCI FINANSOWYCH NADZWYCZAJ ZAMOŻNYCH LUDZI

1. WARTOŚĆ

Ludzie bogaci cenią każdy banknot dolarowy za potencjał, jaki w nim tkwi. Podobny potencjał ma w sobie każdy żołądz, z którego teoretycznie może wyrosnąć potężny dąb. Jeśli zniszczysz żołądz, dąb ukryty wewnątrz również zginie. Analogicznie jest z pieniędzmi. Bogaci ludzie wiedzą, że jeden dolar może stać się zaczątkiem milionowej fortuny. Tak więc bardzo szanują każdego wydanego dolara.

2. KONTROLA

Ludzie zamożni kontrolują swoje pieniądze co do grosza. Za każdym razem, gdy je wydają, podejmują kilka dodatkowych kroków: 1. Kupują produkty cechujące się najlepszym stosunkiem ceny do jakości. 2. Proszą o upust i oczekują go. 3. Sprawdzają, czy rachunki nie zawierają błędów. 4. Próbują obrócić każdy wydatek w legalny, odliczany od podatku wydatek firmy. 5. Bilansują swoje konta co do grosza. 6. Księgują rachunki po powrocie do domu czy biura. Czynności te zajmują ledwie minutę, ale budują długoterminowy finansowy spokój duszy.

3. OSZCZĘDZANIE

Ludzie zamożni uwielbiają oszczędzać poprzez mądre wydatki. Ale to nie koniec. Oszczędzają przynajmniej 10 proc. zarabianych pieniędzy.

4. INWESTOWANIE

Ludzie zamożni mają swój system inwestowania pieniędzy. Wyobraź sobie rząd wiader, do których pompowane są pieniądze z twojego głównego konta w banku. Pierwsze wiadro jest wiadrem awaryjnym. Niech najpierw 10 proc. twoich oszczędności wpływa tutaj, dopóki nie uda ci się odłożyć przynajmniej trzymiesięcznych wydatków na życie. Gdy pierwsze wiadro jest napełnione, strumień 10 proc. przelewa się do jednego z trzech wiader, w których znajdują się środki do lokowania w inwestycje konserwatywne, inwestycje umiarkowanie agresywne i bardzo agresywne. Skontaktuj się z uznanym doradcą inwestycyjnym, by ci w tym pomógł. Pieniądze powinny być automatycznie potrącane z rachunku bankowego, tak byś nigdy o tym nie zapomniał.

5. ZARABIANIE

Ludzie zamożni rozwijają wielorakie strumienie dochodów poza pracą. Poszukaj informacji na temat dywersyfikacji swojego portfela poprzez tworzenie dodatkowych strumieni poza podstawowym źródłem zarobkowania, takich jak inwestycje w nieruchomości, akcje, dochody internetowe. Możliwości nie mają końca.

6. OCHRONA

Zamożni zabezpieczają się poprzez trusty, korporacje, spółki komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz inne podmioty prawne. Tak naprawdę nie chcesz być milionerem. Chcesz żyć jak milioner, ale mieć bardzo mało aktywów na swoje nazwisko.

7. DZIELENIE SIĘ

Zamożni są szczodrzy, oddają na cele dobroczynne przynajmniej 10 proc. swoich dochodów. Sekret polega na tym, że pieniądze pomnażają się szybciej, gdy są dzielone. Gdy dzielisz się, stymulujesz rozwój wszechświata.

Zachęcamy cię, byś zostawił po sobie dziedzictwo, które cię przeżyje. Zasadź drzewa pieniężne, z których inni będą zbierać owoce. To jest prawdziwy dobrobyt.

STAŃ PRZED WYZWANIEM

CZEŚĆ 1. POMYŚL O JAKIMŚ WAŻNYM DLA CIEBIE CELU LUB WYZWANIU.

Wyobraź sobie siebie, kiedy już osiągniesz ten cel. Bądź tu i teraz. Uśmiechnij się. Określ cel.

CZEŚĆ 2. ODPOWIEDZ NA PYTANIA

1. Co wiem o sobie? Kim jestem? Co pomaga mi zrealizować mój cel? Jakim człowiekiem będę, gdy to osiągnę?
2. Jakie wartości zrealizuję w moim życiu, osiągnąwszy ten cel?
3. Co jest dla mnie prawdą na ten temat? W co wierzę/uwierzę na ten temat? Co mi może przeszkadzać w zrealizowaniu tego celu, a co blokuje – jaki rodzaj przyzwolenia bądź zakazu?
4. Jakie mam umiejętności i możliwości, żeby to osiągnąć?
5. Co konkretnie zrobię, jakie działania podejmę? Gdzie? Z kim? Kiedy?

Najlepiej wykonywać to ćwiczenie z trenerem, który czuwa nad jego przebiegiem, a gdy odpowiadasz na pytania, notuje słowa-klucze.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Info OMK.

Kolejne zmiany w podatkach dotkną marynarzy od 1 stycznia 2019

W czerwcu 2018 r. zaistniały kolejne zmiany w gronie państw, które przystąpiły do Konwencji MLI (jest to Konwencja wielostronna implementująca środki traktatowego prawa podatkowego mające na celu zapobieganie erozji podstawy opodatkowania i przenoszeniu zysku). Konwencja ta modyfikuje m.in. sposób opodatkowania polskich rezydentów uzyskujących zagraniczne dochody.

Z komunikatu zamieszczonego przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wynika, że w czerwcu 2018 r. Konwencję podpisały cztery kolejne jurysdykcje, tj.: Kazachstan, Peru, Zjednoczone Emiraty Arabskie oraz Estonia.

Spośród czterech wymienionych państw sygnatariuszy, Polska zgłosiła do zmiany umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarte z trzema z nich, tj. z Estonią, Kazachstanem oraz Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Natomiast z Peru Rzeczpospolita Polska do dnia dzisiejszego nie

Z komunikatów OECD wynika natomiast również, że do depozytariusza – Sekretarza Generalnego OECD, wpłynęły w ostatnim czasie dokumenty ratyfikacyjne kolejnych czterech państw, tj.:

- a) Serbii, która ratyfikowała Konwencję w dniu 05.06.2018 r.,
- b) Szwecji, która ratyfikowała Konwencję w dniu 22.06.2018 r.,
- c) Nowej Zelandii, która ratyfikowała Konwencję w dniu 27.06.2018 r.,
- d) Wielkiej Brytanii, która ratyfikowała Konwencję w dniu 29.06.2018 r.

Opierając się więc na zapisach Konwencji należy wskazać, że wejdzie ona w życie w tych państwach z dniem 01.10.2018 r., a z uwagi na terminy przejściowe, skutki podatkowe w podatku dochodowym będą miały zastosowanie od dnia 1 stycznia 2019 r. Szczegóły w Strefie członków Związku www.omk.org.pl

Rabat na szkolenia dla marynarzy z OMK. Podpisaliśmy umowę partnerską z akredytowanym przez OPITO Centrum Szkoleniowym Vulcan.

Na podstawie legitymacji członkowskiej OMK / ITF marynarze należący do OMK otrzymają 5 % rabat na oferowane przez Centrum Szkoleniowe kursy..

Vulcan Training Center
ul.Ludowa 8 C
71-700 Szczecin
www.vulcan-tc.pl
email: booking@vulcan-tc.pl
tel.: +48 668 909 444
tel.: +48 664 771 050

OMK zwraca się z prośbą do marynarzy należących do naszej Organizacji o zaktualizowanie swoich danych na dostępnym formularzu na naszej stronie internetowej i przesłanie pocztą lub na adres email: biuro@nms.org.pl
Aktualizacja danych polega między innymi na wskazaniu i podaniu danych osoby upoważnionej do kontaktu z OMK w imieniu marynarza.

Ta informacja jest niezwykle istotna z uwagi na zakres podstawowego ubezpieczenia NNW którym są objęci marynarze należący do naszej Organizacji.

Formularz aktualizacji danych jest dostępny na naszej stronie internetowej. Możemy również przesłać formularz na adres e-mail wskazany w deklaracji. W tej sprawie proszę się kontaktować : biuro@nms.org.pl

Marynarze z OMK, którzy przystąpili do dodatkowego ubezpieczenia NNW są już ubezpieczeni z dniem 20 czerwca.

Jeszcze do 20 lipca i do 20 sierpnia marynarze z OMK, będą mogli przystąpić do ubezpieczenia bez tzw. karencji - z wyłączeniem operacji chirurgicznych – 180 dni karencji, wypełniając wstępny kwestionariusz i przesyłając na adres: biuro@nms.org.pl

Warunki ubezpieczenia i wstępny kwestionariusz dostępny jest na naszej stronie internetowej.

PZU na podstawie nadesłanych wstępnych kwestionariuszy , przygotowuje właściwe deklaracje do podpisu, które rozesłamy e-mailem marynarzom, którzy przystąpią do ubezpieczenia i poinformujemy o konieczności wpłaty składki ubezpieczeniowej w wysokości 330,00 za 11 m-cy , lub 300 za 10 m-cy. (Zasada podobna jak u pracodawcy przy ubezpieczeniu grupowym – pracodawca przekazuje składki za swoich pracowników potrącając im z wynagrodzenia-u nas marynarz opłaca je sam a OMK przekazuje do PZU)

Marynarz i pełnoletni najbliżsi członkowie jego rodziny deklarują chęć przystąpienia do ubezpieczenia wypełniając wstępny kwestionariusz (każda osoba osobno), skanując i przesyłając na adres :biuro@nms.org.pl

Przypominamy , że OMK jest negocjatorem i pośrednikiem w zawarciu dodatkowego ubezpieczenia NNW nie płatnikiem. W razie pytań lub wątpliwości prosimy o kontakt

W jakich sytuacjach Organizacja Marynarzy Kontraktowych naprawdę może Ci pomóc?

Oto kilka z nich :

- Po 6-miesięcznej przynależności do OMK można skorzystać z zapomogi szkoleniowej do kursów i szkoleń związanych z STCW.
 - Po 6-miesięcznej przynależności do OMK przysługują Ci świadczenia statutowe w następujących przypadkach: urodzenie dziecka, śmierć członka rodziny, wypadki losowe.
 - Sprawdzimy dla Ciebie poprawność podpisywanego kontraktu
-

- Sprawdźmy, czy statek na który jedziesz jest pokryty układem zbiorowym, kto naprawdę jest armatorem i jaką ma opinie.
- Masz problem z agencją pośredniczącą bądź nie jesteś jej pewien? Zgłoś się do nas.
- W razie jakiegokolwiek trwałego uszczerbku na zdrowiu pomożemy załatwić wszelkie formalności w uzyskaniu odszkodowania.
- W razie jakichkolwiek nieprawidłowości na statku służymy nie tylko natychmiastową radą na całym świecie ale i pomocą, w tym prawniczą, w dochodzeniu swoich roszczeń i praw.
- Nawet w najdalszym zakątku świata nie jesteś sam, masz do kogo zwrócić się o pomoc.
- Masz dostęp do wielu informacji związanych z marynarskim rynkiem pracy - i to pewnych, bo pochodzących z bezpośrednio od innych kolegów marynarzy.
- Jesteś objęty ubezpieczeniem NNW na koszt Organizacji, w pracy i podczas wypoczynku, również ubezpieczenie działa w strefach ataków pirackich
- Jesteś objęty bezpłatną opieką Kancelarii podatkowej i prawnej. Możesz raz na dwa lata skorzystać z darmowej porady/opinii doradcy podatkowego i radcy prawnego w zakresie praca cywilnego, rodzinnego.

Jedenastka weekendu 1.kolejki Ekstraklasy wg Pili Nożnej.

Po letniej przerwie wróciła i ponownie mogliśmy się emocjonować jej zmaganiem. Lotto Ekstraklasa, bo o niej mowa ma już za sobą niemal całą pierwszą kolejkę. W piątek, sobotę i niedzielę rozegranych zostało siedem spotkań, a w redakcji "Piłki Nożnej" wybraliśmy piłkarzy, którzy zapracowali sobie na nominacje do "11" weekendu.

Kto podczas pierwszej kolejki zgarnął pełną pulę? Oczywiście Zagłębie Lubin, które pokonało przy Łazienkowskiej warszawską Legię (3:1). Bardzo dobre zawody w stolicy rozegrali **Alan Czerwiński**, **Filip Starzyński** oraz **Patryk Tuszyński**, których nie mogło zabraknąć w gronie nominowanych.

Udanie w nowy sezon weszły również takie kluby jak Śląsk Wrocław, który pokonał Cracovię (3:1), a także Lechia Gdańsk, której udało się wygrać w delegacji z Jagiellonią Białystok (1:0). W pierwszym przypadku na wyróżnienia zasłużyli sobie **Piotr Celeban** i **Augusto**, natomiast w drugim do "11" weekendu włączeni zostali **Lukas Haraslin** oraz **Flavio Paixao**.

Oprócz wyżej wymienionych zawodników, z bardzo dobrej strony w trakcie tej inauguracyjnej kolejki wypadli **Tomasza Loska** z Górnika Zabrze, doświadczony **Wojciech Łobodziński** z debiutującej w ekstraklasie Miedzi Legnica czy **Pedro Tiba**, który już w swoim pierwszym meczu dla Lecha Poznań zaczął spłacać kredyt zaufania.

TABELA					
1 kolejka					
	Z	R	P	Z/S	P
1 Zagłębie Lubin	1	0	0	3:1	3
- Śląsk Wrocław	1	0	0	3:1	3
3 Lech Poznań	1	0	0	2:1	3
4 Lechia Gdańsk	1	0	0	1:0	3
- Miedź Legnica	1	0	0	1:0	3
6 Górnik Zabrze	0	1	0	1:1	1
- Korona Kielce	0	1	0	1:1	1
8 Arka Gdynia	0	1	0	0:0	1
- Wisła Kraków	0	1	0	0:0	1
10 Piast Gliwice	0	0	0	0:0	0
- Zagłębie S.	0	0	0	0:0	0
12 Wisła Płock	0	0	1	1:2	0
13 Jagiellonia Białystok	0	0	1	0:1	0
- Pogoń Szczecin	0	0	1	0:1	0
15 Cracovia	0	0	1	1:3	0
- Legia Warszawa	0	0	1	1:3	0

Źródło: PiłkaNozna.pl

Wydarzyło się 23 lipca- kalendarium

23 lipca jest 204 dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostały 161 dni. 23 lipca jest w Polsce Dniem Włóczykija.

Imieniny obchodzą:

Apolinary, Apolinaria, Bogna, Bolesław, Brygida, Jan, Jan, Kasjan, Joanna, Kasjan, Krystyn, Liboriusz, Olimpiusz, Romuła i Żelisław.

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1792r. – Król Stanisław August Poniatowski przystąpił do konfederacji targowickiej.

1873r. – Wysłano pierwszą pocztówkę na terenie obecnej Polski, przedstawiającą widok Śnieżki

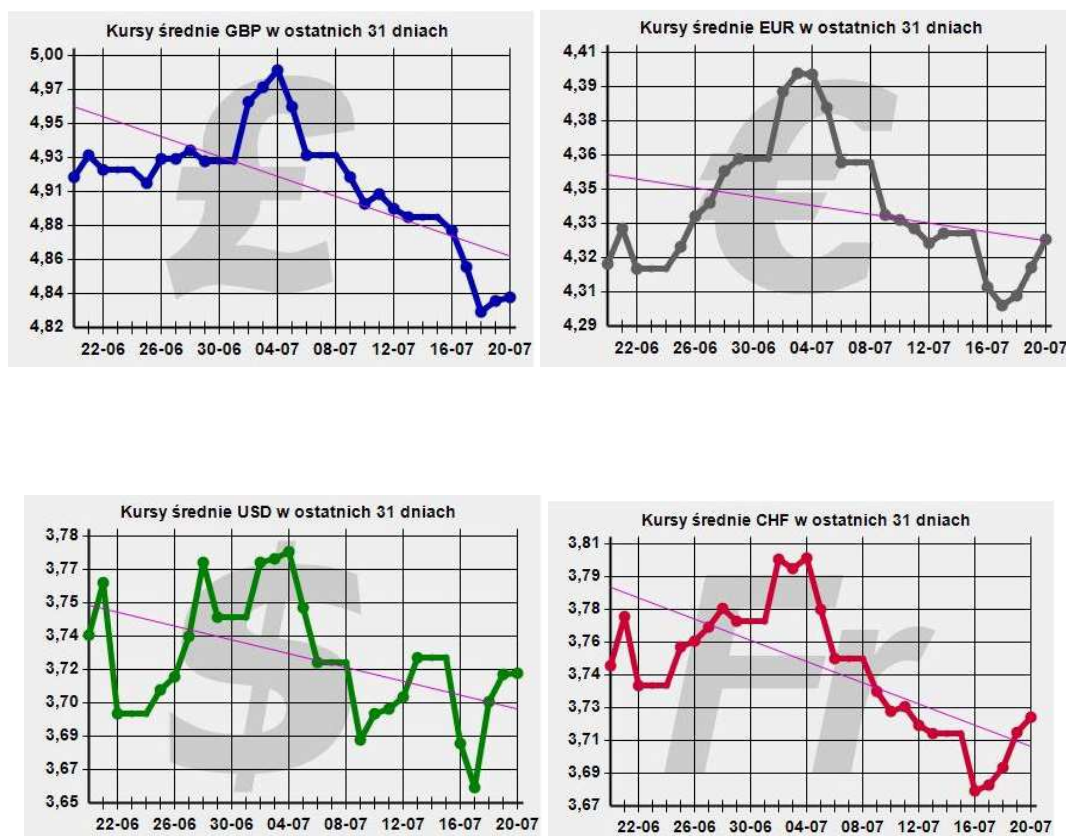
1942r. – Do obozu zagłady w Treblince przybył pierwszy transport Żydów z likwidowanego warszawskiego getta.

1943r. – Niemcy zlikwidowali obóz pracy dla Żydów w Hłuboczku Wielkim w dawnym województwie tarnopolskim, zabijając 640 więźniów.

2003r. – Sejm RP przyjął ustawę o ochronie i opiece nad zabytkami.

2013r. – Nastąpiło całkowite wyłączenie sygnału analogowego w telewizji naziemnej.

Kursy walut (kursy średnie NBP)





Baltic Exchange: Baltic Dry Index (.BADI:Exchange)

↓ + WATCHLIST

*Data is delayed | USD

Last | 07/20/2018

52 week range

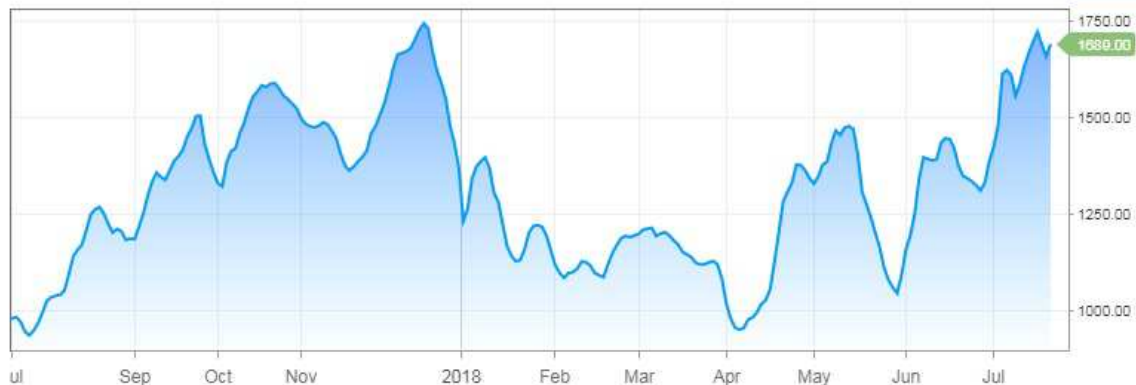
1,689.00 **+32.00 (+1.93%)**

948.00 - 1,721.00

1D 5D 1M 3M 6M YTD **1Y** 5Y ALL

+ Comparison

1D Display Studies + Expand



SUMMARY NEWS PROFILE

KEY STATS

Day High **1,689.00** Day Low **1,689.00** 1 Year % Chg **71.89**

Rozrywka

7	1						8	
	4						6	2
			6		1			4
3								
	8							
6					2			
		8	2		7	4		
	6		5		4		3	1
		1		8		5		

(c) 2018 OnlineSudoku.pl

								6
	1	3			2			
					4	2	3	
		8						
				4	8		7	
9	3		2	1			6	
	2						1	8
	4	7				9	2	
6	8							3

(c) 2018 OnlineSudoku.pl



Motocyklista jadący z dużą prędkością zobaczył przed sobą oposa. Starał się jak mógł, żeby go ominąć, ale przy takiej prędkości nic się nie dało zrobić. Uderzony opos przekoziółkował i upadł na asfalt i jak to opos zaczął udawać martwego. Motocyklista, poruszony wyrzutami sumienia, zatrzymał się i wrócił po oposa. Ponieważ wyglądało na to, że opos żyje, zabrał go z drogi i zawiózł do schroniska. Tam umieszczono go w klatce, włożono do niej trochę pożywienia i wodę w miseczce. Rano opos ocknął się. Popatrzył na wodę, popatrzył na jedzenie, popatrzył na pręty klatki przed sobą i mówi:
- Niech to diabli! Zabiłem motocyklistę.